

JERZY WRÓBLEWSKI

Natura a reguły postępowania

1. W naszej kulturze od czasów pierwszej refleksji greckiej nad przyrodą i człowiekiem próbowano wywodzić z natury reguły postępowania i oceniać z ich punktu widzenia prawa stanowione przez władców. I po dziś dzień prowadzi się dociekania, których celem jest wypracowanie naturalnych reguł postępowania, które mają być niezależne od prawodawczego *fiat*. Historyczna ciągłość pojawiania się tego rodzaju koncepcji, ich ogromna różnorodność, zmienność funkcji społeczno-politycznych w rozmaitych kontekstach ich działania, stanowią stały wątek historii koncepcji etycznych, prawnych i politycznych naszej cywilizacji.

Niezależnie od uznania historycznej doniosłości poglądów wyprowadzających z natury reguły postępowania człowieka warto się zastanowić nad rekonstrukcją założeń, na jakich takie poglądy się opierają. Można założenia te formułować dla poszczególnych poglądów starając się dociec, jakie konstrukcje przyjmował ich twórca. Można też, abstrahując od rozważań tego rodzaju, postawić ogólniejsze pytanie: jakimi założeniami musi posługiwać się wszelka koncepcja, która wywodzi reguły postępowania człowieka z tak czy inaczej pojmowanej „natury”?¹ Wówczas trzeba rozważyć sprawę z punktu widzenia szeroko rozumianej metodologii — zanalizować model poglądów, które wyprowadzają z natury reguły postępowania człowieka. W niniejszych rozważaniach interesuje mnie ten drugi punkt widzenia, a więc analiza modelu, nie zaś badanie historycznych poglądów.

2. Model poglądów wyprowadzających z natury reguły postępowania człowieka może być tutaj przedstawiony w nader prostej postaci.

Po pierwsze, zakłada się, że istnieje tak czy inaczej rozumiana „na-

¹ Trafnie David Hume stwierdza, że „należałoby zapytać, czy winniśmy szukać tych zasad w naturze, czy też musimy się za nimi rozglądać gdzie indziej? Na to rzeknę, że nasza odpowiedź na to pytanie zależy raczej od definicji wyrazu «natura», od którego żaden chyba inny wyraz nie jest bardziej wieloznaczny” (*Traktat o naturze ludzkiej*, t. II, Warszawa 1963, s. 199).

tura”². Natura ta jest poznawalna, posiada szereg obiektywnych cech, których istnienie podmiot stwierdza.

Po drugie, zakłada się, że z tej natury można wyprowadzić reguły postępowania człowieka. „Wyprowadzenie” to ma mieć charakter operacji rozumowej w tym sensie, że wyprowadza się konkluzje z przesłanek lub uogólnia zaobserwowane zjawiska w postaci tzw. prawa przyrody.

Po trzecie, zakłada się, że reguły postępowania wyprowadzone z natury stanowią kryterium oceny innych reguł lub zachowania się. W szczególności z punktu widzenia tych reguł ocenia się prawo pozytywne, a więc — mówiąc najbardziej ogólnie — reguły będące rezultatem działalności organów państwa. Reguły naturalne — w większości koncepcji — są *ex hypothesi* sprawiedliwe, a w hierarchii wartości wszelkich reguł postępowania zajmują szczebel najwyższy.

W związku z tymi trzema założeniami wyróżniam umownie trzy grupy zagadnień dotyczących natury, jako elementu tego modelu: zagadnienia poznania natury, normatywnego charakteru natury oraz oceniających właściwości reguł z niej wyprowadzanych. Jest rzeczą jasną, że wszystkie trzy grupy zagadnień są ze sobą powiązane. Dzięki bowiem poznaniu natury, można z niej wyprowadzić reguły postępowania, które z kolei stanowią podstawę formułowania ocen.

Poglądy, które można traktować jako interpretacje scharakteryzowanego wyżej przez trzy założenia modelu, są nader różnorodne. Można je spotkać zarówno w zakresie ogólnej refleksji filozoficznej, jak i w dziedzinie moralności (moralność naturalna), polityki (polityka naturalna) i prawa (prawo natury). Jako przykładem standardowym będę się tutaj posługiwał doktrynami prawa natury³.

² Np. natura, z której płyną reguły postępowania w doktrynach laickiego prawa natury, to dynamicznie i teleologicznie ujmowana natura rzeczywistości i człowieka (J. Wild, *Plato's Modern Enemies and the Theory of Natural Law*, Chicago 1953); to właściwości stwierdzane w filozofii przyrody i odkryte w filozoficznej antropologii cechy człowieka (np. F. S. C. Northrop, *Philosophical Anthropology and Practical Politics*, New York 1960; tenże, *The Logic of Sciences and the Humanities*, New York 1959; tenże, *The Complexity of Legal and Ethical Experience*, Boston-Toronto 1959). Naturą mogą być także właściwości strukturalne lub funkcjonalne dobrego porządku społecznego (L. L. Fuller, *The Law in Quest of Itself*, Chicago 1940; tenże, *Human Purpose and Natural Law*, „Natural Law Forum”, t. 3, 1958; tenże, *The Morality of Law*, New Haven-London 1964). Reguły naturalne mogą płynąć z właściwości poznania praktycznego (np. R. Stammler, *Die Lehre von dem richtigen Rechte*, Berlin 1902). W prawoznawstwie występuje niejednokrotnie powoływanie się na naturę rzeczy, które wszakże nie musi wiązać się z doktrynami prawa natury (por. N. Bobbio, *Giusnaturalismo e positivismo giuridico*, Milano 1965, rozdz. IX). Omówienie krytyczne poglądów Wilda, Northropa i L. L. Fullera: K. Opalek, J. Wróblewski, *Współczesna teoria i socjologia prawa w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1964, rozdz. I.

³ „Doktryny prawa natury” to poglądy, które stwierdzają obowiązywanie „prawa natury”. Przez „prawo natury” rozumiem: (a) reguły zachowania się i oceny odnoszące się przynajmniej częściowo do zakresu regulowanego przez prawo pozytywne; (b) nie będące rezultatem (celowej) działalności człowieka; (c) obowiązujące

Doktryny te, niezależnie od sporności ich charakterystyki, wyrażają określoną ideologię dotyczącą słuszności, sprawiedliwości i prawości. Dlatego można doktryny te traktować jako teorie moralności⁴. Jednocześnie doktryny te odgrywały i odgrywają nadal rolę polityczną przez to, że dają kryteria oceny prawa obowiązującego i celów działalności państwa.

Doktryny prawa natury, przynajmniej w ich najbardziej typowych postaciach, poruszają wszystkie trzy grupy zagadnień podane wyżej w charakterystyce skonstruowanego modelu. Ustalają koncepcje natury człowieka i formułują wyniki jej poznania w postaci opisów tej natury. Wyprowadzają z natury człowieka całe systemy reguł, które mają kierować jego postępowaniem lub wytyczają cele, do jakich on ma dążyć. Wreszcie z pozycji reguł naturalnych wartościują prawo pozytywne — bądź akceptacyjnie uzasadniają je głosząc zgodność z prawem natury, a więc i sprawiedliwość, bądź też, stwierdzając ich niezgodność, atakują prawo pozytywne wychodząc z pozycji postępu lub reakcji społecznej.

3. Natura w omawianych przez nas doktrynach występuje w różnych postaciach. Nie byłoby celowe wyliczanie ich, gdyż zajmujemy się tutaj analizą metodologiczną. Z tego punktu widzenia (na gruncie założeń, które reprezentują), „naturę”, z której chce się wyprowadzać reguły postępowania, można zinterpretować trojako: jako „naturę faktyczną”, „naturę etyczną” i „naturę logiczną”.

„Natura faktyczna” to natura ujęta w sposób niewartościujący, opisowy. Można tak ujmować świat, społeczeństwo, człowieka i poszczególne rzeczy. Jednak w każdym opisie mamy do czynienia z wyborem określonych cech tego, co się opisuje. W tym sensie każdy opis jest uboższy, niż opisywana rzeczywistość. Wiąże się to zarówno z charakterem języka, jak i z celami, dla których opisu się dokonuje. Wyrazi się to szczególnie ostro wtedy, gdy ktoś chce nie tyle po prostu „opisać” coś, ale podać „naturę” tego, co opisuje. Wówczas musi nastąpić selekcja cech, z punktu widzenia ich tak czy inaczej rozumianej „ważności”. Nauka interesuje się nie wszelkimi wypowiedziami stwierdzającymi jakieś fakty, lecz takimi, które mają pewną doniosłość⁵. Kto chciałby w drodze opisowej ustalać właściwości „natury faktycznej”, musiałby dokonać wyboru stwierdzanych cech na podstawie jakichś kryteriów. Kryteria te mogą być, rzecz

jące niezależnie od prawa pozytywnego i stanowiące co najmniej kryterium jego oceny; (d) mające charakter absolutny lub względny. Por. J. Wróblewski, *Wpływ prawa natury na prawo pozytywne*, „Zeszyty Naukowe UŁ”, nauki humanistyczno-społeczne, seria I, 57, 1968, s. 8 - 12. N. Bobbio, op. cit., rozdz. VIII.

⁴ Por. N. Bobbio, op. cit., rozdz. VIII.

⁵ Np. J. Łukasiewicz, *O nauce*, 2 wyd., Lwów 1936, s. 6 - 12. Por. też rozważania Petrażyckiego w związku z jego koncepcją szukania sprawdzianu naukowości w adekwatności, D. Petrażycki, *Wstęp do nauki o prawie i moralności*, Warszawa 1959, s. 124 i nast.

prosta, nader różnorodna. Wówczas, gdy są one połączone z ocenami etycznymi, mamy do czynienia z jedną z postaci konstrukcji „natury etycznej”, o której będzie mowa niżej.

W każdym razie, niezależnie od tego, z jakimi kryteriami doboru cech natury mamy do czynienia, wypowiedzi o ich występowaniu mogą być zweryfikowane w tym samym stopniu, co wszelkie wypowiedzi opisowe. Natomiast kwestia, czy dany zestaw cech konstytuuje „naturę” tego, co się bada, nie może być, rzecz prosta, rozstrzygnięta w analogiczny sposób, skoro zależy od tego, jakie kryteria „natury” się przyjmie. Dlatego też twierdzenia na temat „natury faktycznej” jakichś zjawisk nie mogą być weryfikowane tak jak twierdzenia opisowe, które stwierdzają występowanie cech „naturalnych”. Co najwyżej można orzec, że „naturę faktyczną” ustalono prawidłowo ze względu na przyjęte kryteria doboru „cech naturalnych”. Wybór tych kryteriów natomiast może być poddany analizie tylko w metateorii, to jest na szczeblu wyższym niż teoria, w której ustala się ową naturę.

„Natura etyczna” jest bardziej złożona. Oto wydaje się, że można mówić o „naturze etycznej” człowieka, społeczeństwa, świata itd. w dwójaki sposób. Po pierwsze wówczas, gdy za naturalne uważa się takie cechy przedmiotu, które da się stwierdzić opisowo, zaś kryteria ich wyboru są oparte na ocenach etycznych. Tak więc np. jeżeli w człowieku ujmowanym gatunkowo da się stwierdzić cały szereg cech, to wybiera się z nich jako naturalne te, jakie są potrzebne z punktu założonego systemu etycznego⁶. Po drugie, z konstrukcją „natury etycznej” mamy do czynienia wówczas, gdy przypisuje się zjawisku cechy, których w sposób opisowy stwierdzić nie można. Wystąpi to jaskrawo w nadnaturalistycznych, religijnych koncepcjach natury ludzkiej⁷.

Pierwszy wariant „natury etycznej” nasuwa analogiczne uwagi do tych, które zostały wypowiedziane w związku z „naturą faktyczną”. Tutaj jednak charakter wyboru kryteriów „naturalności” zostaje wyraźnie określony, ponieważ uzasadniają go oceny etyczne. W odróżnieniu od poprzedniego, drugi wariant nie ma odniesienia opisowego i zbudowany jest całkowicie *ad usum* określonych koncepcji etycznych. Nie jest więc on w tym stopniu sprawdzalny, co pierwszy.

⁶ Por. np. o cechach „istotnych”, czyli naturalnych w odróżnieniu od przypadkowych: J. Wild, op. cit., s. 65, 78. Wybór cech naturalnych prowadzi do różnych rezultatów, por. np. przedstawienie natury człowieka jako „zwierzęcia sposobnego do życia społecznego” oraz „obawy wzajemnej”, jaką naturalnie ludzie do siebie żywią w koncepcjach T. Hobbésa (*Elementy filozofii*, t. II, Warszawa 1956, s. 204 i n.).

⁷ Por. o ujęciach tego rodzaju A. P. d'Entreves, *The Case for Natural Law Re — Examined*, „Natural Law Forum” t. 1, 1958. Por. autorów cytowanych w: K. Opałek, J. Wróblewski, op. cit., s. 26 przyp. 2; G. Kalinowski, *Le problème de la vérité en morale et en droit*, Lyon 1967, s. 215.

Przez „naturę logiczną” rozumiem tutaj konstrukcję, według której cechami naturalnymi przedmiotu określonego nazwą N w języku J są te cechy, bez których nie byłby on desygnatem nazwy N w tym języku. Cechy naturalne w tym ujęciu można więc rozumieć jako „istotne” ze względu na definicję nominalną znaczenia nazwy N czy też realną definicję desygnatu nazwy N , jeżeli są one budowane w postaci klasycznej⁸. W ujęciu nominalnym chodzi o przyjęty (czy też projektowany) sposób posługiwania się nazwą w danym języku, w ujęciu realnym o charakterystykę przedmiotów ze względu na ich cechy „istotne”. Z punktu widzenia dyskusji prawnonaturalnych trudno byłoby „naturę” ujmować na gruncie definicji nominalnych, które na gruncie współczesnych rozważań logicznojęzykowych traktowane są jako konwencje lub co najmniej stwierdzenie zastanych sposobów posługiwania się określonymi zwrotami w danym języku. W koncepcjach prawnonaturalnych „natura” jest bowiem ujmowana jako coś przeciwstawnego konwencji (por. niżej punkt 4).

Tak więc, chociaż „natura logiczna” może być ujęta w sposób metodologicznie poprawny wówczas, gdy traktujemy ten termin jako oznaczenie przyjętych konwencji językowych dotyczących posługiwania się nazwami w określonym języku, to jednak taka koncepcja natury nie odpowiada tym konstrukcjom, o jakie chodzi przy wyprowadzaniu z natury reguł postępowania człowieka.

Natomiast można, jak się wydaje, w nawiązaniu do tych konstrukcji mówić o „naturze logicznej” w ujęciu realnym⁹. Wówczas będzie chodziło o cechy „istotne”. „Istotność” tych cech jednak może być określona albo na gruncie rozważań „natury faktycznej”, albo „natury etycznej”, a więc tych konstrukcji, o jakich była mowa wyżej.

Tak więc można stwierdzić, iż „natura” w koncepcjach, które chcą z niej wyprowadzać reguły postępowania, jest ujmowana *prima facie* jako „natura faktyczna” lub „natura etyczna”, przy czym obie te konstrukcje mogą się przejawiać również w „naturze logicznej”, rozumianej jako określenie „istotnych” cech zjawisk ujętych w definicji realnej.

4. Natura, niezależnie od tego, jaką konstrukcją jej się przyjmuje, jest poznawalna. Doktryny nie mogą stać na pozycjach jakiegoś agnostycyzmu, gdyż nie mogłyby wówczas formułować reguł płynących z owej natury. Szczególnie jaskrawy jest tu przykład losów agnostycyzmu Kan-

⁸ Por. T. Kotarbiński, *Pojęcie „istoty rzeczy”*, w: T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, 2 wyd., Wrocław—Warszawa—Kraków 1961, s. 483 i nast.

⁹ Np. B. Spinoza, *Etyka w porządku geometrycznym wywiedziona*, Warszawa 1954, s. 11: „prawdziwa definicja jakiegokolwiek rzeczy nic nie obejmuje ani nic nie wyraża, prócz natury rzeczy definiowanej”.

ta w dziedzinie poznania czystego i rezygnacja zeń w dziedzinie rozumu praktycznego. Poznawalność natury jest warunkiem *sine qua non* całej konstrukcji.

Niezależnie od różnorodności form natury, można przytoczyć szereg cech, które jej przypisuje większość doktryn.

Natura jest „niezależna” od człowieka, i w tym sensie jest ona „obiektywna”. Nie chodzi tutaj przy tym o epistemologiczny problem występowania elementów podmiotowych w procesach poznawczych, o taki czy inny kształtujący wpływ podmiotu na poznawany przedmiot. W doktrynach prawa natury chodzi o przeciwstawienie natury jako czegoś danego, zastanego przez człowieka do tego, co jest wytworem jego działalności. Niezależnie od tego, czy naturę ujmuje się jako rezultat kreacji istoty nadnaturalnej¹⁰, czy traktuje się ją jako wieczną w ujęciach panteistycznych¹¹ lub też ateistycznych¹², jest ona zawsze traktowana jako fakt, który jest od człowieka niezależny. Co więcej, jako fakt, który determinuje w jakimś sensie człowieka i sprawy ludzkie, który mu narzuca, jak postępować.

Niezależność natury od człowieka prowadzi do przeciwstawienia natury kulturze, traktowanej jako wytwór człowieka. Człowiek, twórca kultury, może swym zachowaniem wprowadzać zmiany w przyrodzie, może budować społeczeństwa, organizować je w państwa, stanowić prawa i doprowadzać siłą do ich przestrzegania wbrew woli innych ludzi. Ale nawet jeżeli ustanowi prawa, które są sprzeczne z naturą, jeżeli zapewni ich efektywność, to pozostaną one rozkazem czy też umową. Natura istnieje niezależnie od jakichkolwiek ludzkich konwencji.

Obiektywna, niezależna od człowieka natura, którą on „zastaje” już w rozwoju historycznym ludzkości, jest więc poznawalna. Rezultaty tego poznania prowadzą do ustalenia cech tej natury. Zmienność i relatywność historyczna tych właśnie cech, które poszczególne epoki, szkoły i myśliciele rzekomo odkrywali w owej naturze, stanowi po dziś dzień jeden z typowych argumentów krytycznych, na które odpowiedzieć można (co nie znaczy — „odpowiedzieć trafnie”) jedynie drogą dość skomplikowanych konstrukcji rozmaitego szczebla reguł naturalnych oraz przez ich formalizację. Dlatego też absolutyzm stałości oraz relatywizm zmien-

¹⁰ Por. E. Wolf, *Das Problem der Naturrechtslehre*, 2 wyd., Karlsruhe 1959, s. 57 i n.

¹¹ Najwyraźniej występuje to w koncepcji „*natura, id est, deus*”, którą od stoików przyjmują średniowieczni kanoniści i legiści. Por. M. Pohlenz, *Die Stoa*, wyd. 3, Göttingen 1964, s. 68, 95, 320; G. Post, *Studies in Medieval Legal Thought 1100 - 1322*, Princeton 1964, s. 504, 537 i n., 551 i n.

¹² Por. np. koncepcje egzystencjalistycznego prawa natury (np. Maihoffer — przypis 27), proceduralnego prawa natury (Fuller — przypisy 2, 22), czy też omówiona w tekście „natura rzeczy” w ujęciu prawniczym (przypisy 28, 29).

ności natury gra tak ważną rolę w doktrynach wyprowadzających z niej reguły postępowania¹³.

Niezmiennosc natury występuje w rozmaitych ujęciach. Dla naszych rozważań wystarczy tutaj wyróżnienie „niezmiennosci materialnej” i „niezmiennosci formalnej”.

„Niezmiennosc materialna” wystąpi wówczas, gdy „natura” to tyle co niezmienna „istota” jakichś zjawisk¹⁴, której przeciwstawia się zmienna rzeczywistość zjawisk przypadkowych¹⁵. Natura i prawa nią rządzące, bądź w niej występujące, są stałe. Dlatego też można je systematycznie rozumowo ujmować i porządkować bardziej lub mniej *more geometrico*. Tego rodzaju koncepcje „niezmiennosci materialnej” natury dostosowane są do obrazu świata zmiennego, którym rządzą stałe prawa¹⁶.

Doktryny, które uznają „niezmiennosc formalną” natury operują odmiennymi koncepcjami. W dodatku nie są te doktryny jednolite. Wspólnym ich elementem jest stwierdzenie, że da się ustalić pewne konieczne formy, w których muszą się „mieścić” reguły postępowania po to, by miały one wyróżnioną dodatnią wartość (sprawiedliwość, słuszność itp.). Formy te są niezmiennie, mają charakter absolutny, tak jak reguły naturalne, które płyną z natury niezmiennej materialnie. Natomiast treść reguł postępowania, które mają być wyrażone w owych formach jest zmienna, zależna od rozmaitych czynników. Formy te mogą być traktowane jako swoiste „ideały” prawa, do których prawo ma dążyć¹⁷. W tym sensie ideałem prawa byłaby formuła Ulpiana *honeste vivere, neminem ledere, suum cuique tribuere*, czy też formalna koncepcja sprawiedliwości¹⁸.

Omawiane obecnie doktryny różnią się jednak między sobą w wyjaśnianiu istnienia tych stałych elementów formalnych. Jest to natura poznania (praktycznego) lub też są to konieczne właściwości regulacji

¹³ Niezmiennosc jako charakterystyczna cecha prawa natury: por. G. Fasso, *La legge della ragione*, Bologna 1964, s. 199 - 203. Autor jest zwolennikiem historycznie zinterpretowanego katolickiego prawa natury (s. 204 i n.). O zagadnieniu relatywizmu w etyce por. M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, 3 wyd., Warszawa 1963, s. 100 i n.; teje autorki *Socjologia moralności*, Warszawa 1963, s. 159 i n. I. Lazari-Pawłowska, *O rodzajach relatywizmu etycznego*, „Studia Filozoficzne” 4, 1965, *passim*, cytowana tam literatura. O relatywizmie w prawoznawstwie por. J. Wróblewski, *Relatywistyczne teorie prawa*, „Państwo i Prawo” 8/9, 1963, *passim* i cyt. tam literatura.

¹⁴ Np. B. Spinoza, op. cit., s. 209, 244.

¹⁵ Stałość istoty jako natury może współistnieć ze zmiennością rzeczywistości: np. J. Wild, op. cit., s. 65 - 67, 73.

¹⁶ Por. E. Wolf, op. cit., s. 37. Np. J. Wild, op. cit., s. 66, 105.

¹⁷ Por. E. Wolf, op. cit., s. 129 i n.

¹⁸ Por. Ch. Perelman, *O sprawiedliwości*, Warszawa 1959, rozdz. II. O prawnonaturalnej koncepcji sprawiedliwości por. O. A. Bird, *The Idea of Justice*, New York—Washington—London 1967, rozdz. VI. Koncepcję Ulpiana na gruncie fenomenologii przyjmuje A. Troller, *Überallgültige Prinzipien der Rechtswissenschaft*, Frankfurt a. M.—Berlin 1965, s. 179 i n.

współzycia ludzkiego za pomocą norm. W każdym z tych ujęć terminu „forma” używa się w odmiennym znaczeniu.

Oto można przenieść do rozważań nad regułami postępowania Kantowskie poglądy na konieczne formy ludzkiego poznania, ważne dla rozumu czystego. Wówczas wypracowuje się formuły, w których musi przejawiać się sprawiedliwa, słuszna itp. treść regulująca postępowanie człowieka¹⁹. Tak neokantyzm buduje reguły prawa sprawiedliwego²⁰, czy też nawet całą etykę²¹. Tutaj charakter naturalny ma forma poznania praktycznego. Naturalne, a więc i absolutne, są jedynie te formy, natomiast treść ich jest zmienna. Ponadhistoryczne wszakże jest kryterium ich oceny, które stanowią owe niezmiennie formuły.

„Formę” w tworzeniu norm postępowania, które by miały wyróżnioną wartość, rozumie się jeszcze inaczej. Może tutaj bowiem chodzić o stałe właściwości efektywnego wpływania na zachowanie się człowieka w społeczeństwie. Po to, by regulowanie tego zachowania się było skuteczne, a jednocześnie w jakimś sensie „dobre”, „sprawiedliwe” itp., a więc odpowiadało „wewnętrznej moralności”, muszą być zachowane pewne „formy” tworzenia i stosowania tych reguł oraz winny one posiadać pewne „formalne” właściwości. Te konieczne postulaty w zastosowaniu do prawa są następujące: ogólność reguł i ich należyte ogłaszanie; brak retroakcji; jasność sformułowań; niesprzeczność; wymaganie tego, co możliwe; stałość prawa oraz zgodność aktów oficjalnych i deklarowanych reguł²². Postulaty te wskazują kierunki działalności prawodawczej, ale nie precyzują, w jakim zakresie wymogi ich mogą być uwzględnione, zwłaszcza że są one niejednokrotnie konfliktowe. W zasadzie nie przesądza się tutaj treści sprawiedliwego prawa, lecz tylko jego „formę”, choć i sformułowanie treściowego ogólnego celu regulacji prawnej może być podane w związku z tą konstrukcją²³. „Forma” prawa, która gwarantuje jego „wewnętrzną moralność”, ma płynąć z jakichś naturalnych właściwości działania mechanizmu wpływania na zachowanie się ludzkie przez normy. W tym też sensie ma charakter naturalny, niezmienny dla wszelkich społeczności ludzkich. I tutaj treść reguł prawa może być różna, natomiast ich „forma” winna być stała, o ile prawo to ma mieć wyróżnioną wartość.

¹⁹ Konieczność apriorycznego ustalenia tych form: R. Stammler, *Über die Methode der geschichtlichen Rechtstheorie*, w: B. Windscheid *Festgabe*, Halle 1888, s. 23, 26, 51, 54 i n.

²⁰ *Ibid.*, s. 203, 208. Omówienie koncepcji por. np. J. Stone, *Human Law and Human Justice*, London 1965, rozdz. VI, p. 1, por. przypis 49.

²¹ L. Nelson, *Kritik der praktischen Vernunft*, Leipzig 1917, s. 132, 136, 224. Por. omówienie A. Gysin, *Die Lehre vom Naturrecht bei Leonard Nelson und das Naturrecht der Aufklärung*, Berlin 1924, cz. I, III. por. przypis 49.

²² Por. L. L. Fuller, *The Morality...*, rozdz. II.

²³ *Ibid.*, s. 184 i n.

Powyższe trzy zasadnicze grupy ujęcia „natury” stanowią jedynie uproszczoną typologię²⁴ i nie obejmują powołania się na tzw. naturę rzeczy. Owa „natura rzeczy” jest ujmowana rozmaicie. Przez naturę rozumie się zazwyczaj „istotne” jej właściwości, z których płyną jakieś konsekwencje normatywne²⁵. „Naturę rzeczy” ujmowano w wymiarze *sit venia verbo* „filozoficznym” oraz węższym, prawniczym”.

W pierwszym ujęciu chodzi o jakieś „rzeczowe prawidłowości” o charakterze normatywnym tkwiące w rzeczywistości i w poszczególnych jej rejonach²⁶. Taką koncepcję daje np. Maihoffer ujmując egzystencjalistycznie naturę i istotę człowieka. Traktuje on „naturę rzeczy” jako konkretną istotę człowieka²⁷. „Natura rzeczy” może tu obejmować zarówno naturę przyrody, człowieka czy społeczeństwa i stosuje się do niej odpowiednio to, co wyżej powiedziano o interpretacji natury jako „natury faktycznej”, „natury etycznej”, bądź „natury logicznej”.

Drugie ujęcie jest węższe. Tak więc z natury rzeczy przepisy regulujące sprzedaż muszą wymagać np. zgody obu kontrahentów, ustalenia ceny itp., a z „natury umowy” płynie obowiązek dotrzymania zobowiązań z niej wynikających przez umawiające się strony itd. Jak z tego widać, posługiwanie się terminem „natura rzeczy” ma tutaj zakres znacznie węższy niż w pozostałych doktrynach i *prima facie* najlepiej odpowiada jej konstrukcja „natury logicznej”. Nie wyprowadza się tutaj zazwyczaj systemów reguł naturalnych, jak z „natury faktycznej” i z „natury etycznej”, ani formuł ważnych dla wszelkiej regulacji, jak w koncepcji „niezmienności formalnej”²⁸. Tutaj chodzi o bardziej wycinkowe kwestie związane z poszczególnymi instytucjami prawnymi czy też o kazuistyczne rozstrzygnięcia poszczególnych spraw odwołujące się do „natury rzeczy”²⁹. Mimo tych ograniczeń, posługiwanie się „naturą rzeczy” dla wy prowadzania z niej reguł spełnia warunki podane w sformułowanym modelu i dlatego należało również o niej wspomnieć.

Typologiczne omówienie cech natury prowadzi do wniosku, że w różnych koncepcjach występuje rozmaicie rozumiana jej niezmienność. Wystąpić ona może jako „niezmienność materialna” w odniesieniu do

²⁴ Np. w ramach jednej koncepcji religijnego prawa natury występuje *explicite*, dwoiste rozumienie „natury” — jest to, po pierwsze, natura w ujęciu konkretnym, jako zbiór wszystkich rzeczy „ziemskich”, po drugie zaś, „natura” jako „istota”; por. J. Funk, *Primat des Naturrechtes*, Mödling 1952, s. 137 i n.

²⁵ Por. G. Radbruch, *Die Natur der Sache als juristische Denkform*, Darmstadt 1960, s. 13. Znany przedstawicielem tego ujęcia jest Monteskiusz, por. *ibid.*, s. 24 - 28.

²⁶ Por. E. Wolf, *op. cit.*, s. 79 - 87.

²⁷ W. Maihoffer, *Naturrecht als Existenzrecht*, Frankfurt a. M. 1963, s. 19, 22; tenże, *Recht und Sein*, Frankfurt a. M. 1954, s. 98 - 101.

²⁸ Jednak może współistnieć poszukiwanie ogólnych formuł (koncepcja trzecia) z węższym ujęciem „natury rzeczy” por. A. Troller, *op. cit.*, s. 179 i n., s. 136 i n., 184 i n.

²⁹ Trafnie N. Bobbio, *op. cit.*, s. 202.

„natury faktycznej” i do „natury etycznej”. „Niezmienność formalna” może charakteryzować „naturę etyczną” zarówno gdy chodzi o proces jej poznania, jak o reguły postępowania, które z niej mają płynąć. Niezmienność „natury logicznej” jest założona już w samej jej konstrukcji. Cechy ustalone definicyjnie jako istotne muszą przysługiwać bowiem *ex hypothesi* temu, co występuje jako *definiendum*.

5. W ten sposób zagadnienia poznania natury, omówione na podstawie modelowo ujętej charakterystyki różnych doktryn, prowadzą do dwóch podstawowych stwierdzeń. Po pierwsze, „natura” w rozmaitych koncepcjach może być rozumiana jako „natura faktyczna”, „natura etyczna” i „natura logiczna”, przy czym, jak starałem się wykazać, ta ostatnia konstrukcja da się przyporządkować koncepcjom prawnonaturalnym pod warunkiem sprowadzenia jej do dwóch poprzednich. Po drugie, dla każdej z tych konstrukcji charakterystyczne jest uznanie poznawalności natury, która jest ujmowana jako obiektywna w stosunku do człowieka i „niezmienna” w jakimś z wyróżnionych znaczeń.

Podane wyżej przeciwstawienia rozmaitych konstrukcji natury zostały wprowadzone na podstawie przyjęcia określonych założeń metodologiczno-filozoficznych. W sformułowaniu minimalnym są to: po pierwsze, uznanie odrębności wypowiedzi opisujących jakieś przedmioty (zjawiska, procesy itd.) i wypowiedzi oceniających oraz normujących; po drugie, założenie, że istnieje różnica między „naturą faktyczną” i „naturą etyczną”: opis „natury faktycznej” nie wymaga przyjęcia etycznych założeń oceniających; po trzecie, przyjęcie tezy, że przedmioty nie mają jakichś „cech istotnych” w takim rozumieniu, by formułująca je definicja realna była wypowiedzią prawdziwą albo fałszywą.

Na podstawie przyjęcia takich założeń trzeba było odgraniczyć od siebie konstrukcję „natury faktycznej”, „natury etycznej” i „natury logicznej”, co nie znaczy, rzecz prosta, że przeciwstawienie takie występuje w poglądach, które starają się wyprowadzić z natury reguły postępowania.

6. Doktryny, które z natury wyprowadzają reguły postępowania człowieka, ujmują naturę jako tzw. „źródło” tych reguł. Ten wysoce wieloznaczny, lecz obrazowy termin jest w odmienny sposób używany w odniesieniu do każdej z trzech wymienionych konstrukcji „natury”.

„Natura faktyczna” bywa uważana za źródło jakichś reguł w trojakim sensie. Po pierwsze, reguły mogą być uogólnionymi opisami zjawisk, które w owej naturze występują. Reguły te mają wówczas postać „praw przyrody” lub „praw społeczeństwa”. Po drugie, wspomniane wyżej prawa mogą być wykorzystane dla formułowania reguł postępowania. W najprostszym przypadku byłoby to wykorzystanie stwierdzonych zależności przyczynowych dla formułowania reguł instrumentalnych (teleo-

logicznych, technicznych itp.). Po trzecie, utrzymuje się niejednokrotnie, że z „natury faktycznej” mogą być wyprowadzane inne jeszcze reguły zakazujące lub nakazujące określone postępowanie w sposób nie instrumentalny, lecz jakiś zasadniczy. Jak dalej wykażę (punkty 7, 8) z założeń przyjętych w tej pracy wynika, że „natura faktyczna” nie może być „źródłem” żadnych reguł postępowania, choć może być wykorzystana dla sformułowania reguł instrumentalnych. Z „natury faktycznej” wyprowadza się rozmaitego rodzaju reguły i oceny wówczas, gdy nadaje się jej charakter „natury etycznej”.

„Natura etyczna” jest *par excellence* „źródłem” reguł postępowania człowieka. Natura ta jest w dwojakim sensie tym źródłem. Po pierwsze, może być ona traktowana w sposób analogiczny do prawodawcy czy też rozkazodawcy, stanowi jego zdepersonalizowaną postać. W tym sensie natura nakazuje czy zakazuje, jak powinno lub nie powinno się postępować³⁰. Po drugie, natura może zawierać pewne prawa etyczne w sposób analogiczny do tego, w jaki prawa przyrody i społeczeństwa występują w „naturze faktycznej”³¹, to jest jako pewne ogólne prawidłowości zjawisk etycznych³². *Ex hypothesi* człowiek powinien postępować zgodnie z nimi, gdyż płyną one właśnie z natury. Jest to ich najwyższym uzasadnieniem, niezależnie od tego, czy natura jest traktowana jako rezultat kreacji istoty wyższej, czy też sama jest wieczna.

„Natura logiczna” może być również „źródłem” reguł postępowania w dwojakim sensie, związanym z dwoma sposobami ujmowania tej „natury”, o jakich pisałem wyżej. Po pierwsze, jeżeli ujmuje się tę naturę logiczną jako wyrażenie istotnych cech przy pomocy definicji realnej, to wówczas sprawa kształtuje się tak, jak w odniesieniu do „natury faktycznej” lub „natury etycznej”. One bowiem określają, co jest istotne, i wobec tego ostatecznie z nich „płyną” reguły postępowania za pośrednictwem ustaleń definicyjnych. Po drugie, jeżeli naturę logiczną ujmujemy jako ustalenie konwencjonalne cech w definicji nominalnej, to wówczas co najwyżej można by mówić o regułach poprawnego posługiwania się

³⁰ Por. przypis 11. Koncepcja taka może być przyporządkowana konstrukcji różnych rodzajów praw w poglądach Tomasza z Akwinu, por. np. E. Gilson, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, Warszawa 1965, s. 246 i n.; tenże, *Tomizm*, Warszawa 1960, s. 368 - 375; J. Kalinowski, op. cit., rozdz. III - V. W terminologii Broada koncepcja etyczna opierająca się na koncepcji rozkazodawcy boskiego jest „teologicznym naturalizmem”, por. C. D. Broad, *Five Types of Ethical Theory*, 6 wyd., London 1951, s. 259.

³¹ Np. u Kołłątaja prawa fizyczne i prawa moralne nie różnią się co do istoty, będąc „prawami przyrodzenia”, lecz tylko ze względu na swe skutki związane z regulowanymi przez nie stosunkami. Oba rodzaje praw pociągają za sobą „konieczność fizyczną, czyli niezbędność, to jest, że inaczej być nie może, tylko tak, jak chce prawo”. H. Kołłątaj, *Porządek fizyczno-moralny*, Warszawa 1955, s. 171, 174, por. s. 29. O antropologii Kołłątaja por. B. Suchodolski, *Rozwój nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa 1967, s. 525 i n.

³² Tak wyraźnie u Wilda, op. cit., s. 66. Por. też przypis 10.

zwrotami w danym języku. Rzecz jasna, nie o tego rodzaju powinności chodzi w doktrynach, o których mówimy.

7. Przejdźmy teraz do charakterystyki reguł wyprowadzanych z poszczególnych konstrukcji natury. Reguły postępowania człowieka można wyrazić w najprostszy sposób formułą elementarną³³ „powinno się Z ”, w której termin „powinno się” jest rozumiany tak szeroko, by objął zarówno dziedzinę etyki, to jest moralności i prawa jak i najszerszej rozumianą technikę działania. Zmienna Z reprezentuje te wszystkie rodzaje zachowania się, które jako postępowania mogą być regulowane. Formuła elementarna nie wskazuje warunków sytuacyjnych, w których reguła ta może być zastosowana, ani też adresatów, których postępowanie reguluje. Pomięcie tych czynników jest uproszczeniem, lecz nie wpływa ono na tok rozważań.

Elementarna formuła reguły postępowania jest niezrelatywizowana. Dodając do niej element relatywizujący w postaci zmiennej R , otrzymamy zwrot: „powinno się Z ze względu na R ”. W zależności od tego, jakie wartości nada się zmiennej R , otrzymamy formuły rozmaitych typów reguł postępowania. Dla naszych rozważań wystarczy wyróżnienie następujących formuł zrelatywizowanych reguł postępowania. Po pierwsze, reguły instrumentalne, w których zwrot relatywizujący stwierdza, że Z jest środkiem do osiągnięcia założonego celu C . R wyrazi się tutaj zmienną ZsC , a więc reguła instrumentalna, to formuła „powinno się Z ze względu na ZsC ”. Po drugie, wyróżnić można reguły zrelatywizowane systemowo, w których zwrot relatywizujący stwierdza, że powinno się Z ze względu na reguły określonego systemu. R wyrazi się tutaj zmienną SR , a regułę zrelatywizowaną systemowo sprowadzić można do formuły „powinno się Z ze względu na SR ”. Zrelatywizowane w ten sposób reguły postępowania nie są jednorodne. Dla celów niniejszych rozważań potrzebne jest wyróżnienie systemu reguł określonego języka oraz systemu reguł etycznych. Odpowiadają im dwa rodzaje zrelatywizowanych reguł postępowania.

Po tych wyjaśnieniach wstępnych przejdźmy do omówienia poszczególnych rodzajów reguł postępowania, których „źródłem” ma być „natura”.

„Natura faktyczna”, zgodnie z powyższym może być pomocna dla sformułowania reguł postępowania zrelatywizowanych instrumentalnie w tym sensie, że człowiek, by działać skutecznie, wykorzystuje dla regulacji tego działania odkryte prawidłowości. Wszelkie zabiegi techniczne oparte są na założeniu, iż pomiędzy postępowaniem (traktowanym jako środek) i następstwami tego postępowania (traktowanymi jako jego cel)

³³ O formułach reguł por. J. Wróblewski, *Relatywistyczne teorie prawa*, „Państwo i Prawo” 8/9, 1963, s. 205 i n. Formuły te podają dla reguł, choć analogicznie można je konstruować i dla ocen.

istnieje — w najprostszym przypadku, do którego się ograniczam — powiązanie przyczyny i skutku³⁴. W tym sensie „natura faktyczna” (czy szerzej — suma zależności występujących w przyrodzie lub w społeczeństwie) jest podstawą formułowania reguł instrumentalnych, niezależnie od tego, czy założone związki występują w naturze, czy też są jedynie wyobrażonymi więzami (np. magia). Jednocześnie trzeba podkreślić, że po to, by sformułować reguły techniczne, nie wystarcza istnienie (i „odkrycie”) prawidłowości przyrody lub społeczeństwa, lecz niezbędne jest założenie określonych celów. Cele zaś, według stanowiska tu przyjętego, może mieć tylko człowiek, który na zasadzie wyboru określa kierunki swego działania i wartościuje stany rzeczy, które mogą być następstwem jego postępowania. Odrzucając teleologiczne ujęcie „natury faktycznej”, trzeba więc stwierdzić, że dla ustanowienia reguł instrumentalnych niezbędny jest wartościujący wybór celów. Dlatego „natura faktyczna” nie może być traktowana jako „źródło” reguł instrumentalnych w tym sensie, w jakim „natura etyczna” jest źródłem reguł postępowania. Odnosi się to *a fortiori* do prób traktowania „natury faktycznej” jako „źródła” reguł niezrelatywizowanych.

„Natura etyczna” stanowi źródło różnego rodzaju reguł postępowania.

Mogą to być reguły niezrelatywizowane, budowane według formuły „powinno się Z”. W takich formułach wyrażać się ma „powinność materialna”³⁵, płynąca właśnie z owej natury w sposób niezależny od człowieka, obiektywny. Postępowanie Z może być określone bezpośrednio, w postaci wyznaczonej przez wyżej podaną elementarną formułę, lub też pośrednio, przez wyznaczenie celu, do którego — zgodnie z naturą — powinno się dążyć. Wówczas z „natury etycznej” płynie reguła o charakterze instrumentalnym nakazująca postępowanie w sposób Z jako środek do osiągnięcia wyznaczonego niezależnie od człowieka celu C. Mamy więc do czynienia z regułą zbudowaną według formuły „powinno się Z ze względu na ZsC”.

Na czym polega różnica między regułą instrumentalną „płynącą” z „natury etycznej” i regułą tego samego typu, która wiąże się z „naturą faktyczną”? Zgodnie z tym, co wyżej powiedziano, różnice są zasadnicze. Po pierwsze, cel jest tu wyznaczony przez „naturę etyczną”, podczas gdy nie może on być zdeterminowany przez „naturę faktyczną”. Po drugie, cel wyznaczony przez „naturę etyczną” może być tego rodzaju, że żadne powiązania przyczynowe ustalane na podstawie opisu uogólniającego nie

³⁴ Jest to, rzecz prosta, znaczne uproszczenie procesu decyzji, która może się opierać na znacznie większej liczbie parametrów i na różnych stopniach ich wyznaczenia. Por. np. W. Sadowski, *Teoria podejmowania decyzji*, Warszawa 1963, §§ 2, 3.

³⁵ Por. K. Opalek, J. Wróblewski, *Aksjologia — dylemat pomiędzy pozytywizmem prawniczym a doktryną prawa natury*, „Państwo i Prawo” 9, 1966, s. 255 i n.

mogą stanowić podstawy dla sformułowania odpowiednich wypowiedzi teoretycznych — a więc wówczas mamy do czynienia z innym zupełnie rodzajem reguł instrumentalnych niż wówczas, gdy są one formułowane w nawiązaniu do „natury faktycznej”. Po trzecie, nawet wtedy, gdy ten cel naturalny zostaje sformułowany w taki sposób, że można na gruncie wiedzy o „naturze faktycznej” przewidzieć dlań środki w postaci postępowania człowieka, to postępowanie to również jest poddane ocenie niezrelatywizowanej, z wyjątkiem systemów, w których przyjmuje się maksymę „cel uświęca środki”.

W każdej konstrukcji „natury etycznej” tkwi reguła głosząca „powinno się Z zgodnie z naturą”. Z punktu widzenia naszej analizy można traktować tę regułę jako skrót reguły zrelatywizowanej systemowo. Wystąpi to wówczas, gdy „natura” w tej formule oznacza „naturę etyczną”, ujętą jako system reguł stwierdzających powinność określonego postępowania. Wówczas zwrot „powinno się Z zgodnie z naturą” jest zinterpretowany jako reguła zbudowana według formuły „powinno się Z ze względu na SR”, gdzie SR to system reguł naturalnych. Reguła ta jest, rzecz prosta, regułą wyższego stopnia niż te, które wchodzą w skład SR, jest więc metaregułą ze względu na ten system.

Jak wyżej stwierdzono, „natura logiczna” nie stanowi „źródła” reguł postępowania, które nas tutaj interesują, z wyjątkiem sytuacji, w których przez nią przejawiają się określone koncepcje „natury faktycznej” lub „natury etycznej”. Bowiemy w pozostałych sytuacjach, tj. wówczas, gdy „naturę logiczną” ujmemy jako rezultat określeń konwencjonalnych jakiegoś języka, może chodzić co najwyżej o reguły poprawnego posługiwania się tym językiem. Mielibyśmy więc do czynienia z regułami zrelatywizowanymi systemowo, przy czym systemem tym są dyrektywy danego języka, a zachowanie się Z, o które chodzi, polegałoby na sposobie posługiwania się określonymi zwrotami. Jest oczywiste, że w doktrynach wyprowadzających z natury reguły postępowania człowieka nie chodzi o sposoby posługiwania się określonym językiem. Warto jednak tutaj wspomnieć i o „naturze logicznej”, gdyż wyprowadzono z niej reguły powołując się właśnie na „istotę pojęć”³⁶. Z przyjętego tutaj stanowiska trzeba powiedzieć, że wyprowadzanie takich reguł jako reguł zachowania pozajęzykowego jest pozorne ze względu na przytoczoną wyżej argumentację.

³⁶ Występowało to w osławionej „jurysprudencji pojęciowej”; por. P. Heck, *Begriffsbildung und Interessenjurisprudenz*, Tübingen 1932 § 14. Krytyka R. v. Ihering, *Scherz und Ernst in der Jurisprudenz*, Leipzig 1885. Konstrukcje tego typu na gruncie fenomenologicznym: A. Reinach, *Die apriorischen Grundlagen des bürgerlichen Rechts*, w: A. Reinach, *Gesammelte Schriften*, Halle 1921, s. 72 i n.; G. Schreier, *Grundbegriffe und Grundformen des Rechts*, Leipzig 1923; A. Troller, op. cit., s. 73 i nast.

8. Znając konstrukcje natury oraz rodzaje reguł naturalnych można rozważyć sposób, w jaki z wypowiedzi o naturze „wyprowadza się” reguły postępowania człowieka.

Wypada wskazać na początku, że „wyprowadzenie” z natury reguł postępowania zakłada istnienie odpowiednich dyrektyw. Krytyka koncepcji tego „wyprowadzania” również musi odwoływać się do założonych dyrektyw, na podstawie których stwierdza się zasadność, czy też bezpodstawność tych rozumowań. Przyjmuję, że dyrektywy, które są używane w operacjach myślowych związanych ze zdaniem w sensie logicznym oraz z ocenami i normami spełniają następujące warunki: (8.1) do zdań mają zastosowanie dyrektywy oparte na współczesnych rachunkach logiki formalnej; (8.2) istnieją dyrektywy, które pozwalają wiązać między sobą oceny lub normy w sposób wykazujący pewne analogie do stosunków występujących między zdaniem; (8.3) brak jest dyrektyw, które by pozwalały ze zdań wyprowadzić oceny lub normy; (8.4) możliwe jest przeprowadzanie wnioskowań, w których z quasi-koniunkcyjnego połączenia zdania oraz normy lub oceny wyprowadzić można normę lub ocenę.

Założenia te są sformułowane nader ogólnikowo, ale dla bieżących rozważań wystarczą. Założenia (8.1) — (8.3) nawiązują do współczesnej logiki³⁷, jeżeli przyjąć, że normy i oceny nie są zdaniem w sensie logicznym³⁸. Przyjmuję to na podstawie wspomnianych pozycji filozoficznych. Założenie (8.4), w przeciwieństwie do poprzednich, może nasuwać poważne zastrzeżenia, mimo prób budowania tego rodzaju rozumowań w teorii i mimo nagminnej, a nieuchronnej praktyce posługiwania się nimi³⁹.

Posługuję się tutaj następującym rozumieniem zwrotu „wyprowadzanie” reguły. Reguła R jest wyprowadzona z wypowiedzi dotyczących na-

³⁷ O logice deontycznej i jej stosunku do logiki, w której zmienne interpretowane są za pomocą zdań i nazw por. A. Ross, *Directives and Norms*, London 1968, rozdz. VI; G. H. von Wright, *Norm and Action*, London 1963, rozdz. VIII - X. G. Kalinowski, *Introduction à la logique juridique*, Paris 1965, rozdz. III. Rozumiejąc w sposób ścisły zasady sprzeczności i wnioskowania, można wykazać, iż zastosowanie ich do reguł postępowania jest możliwe tylko pod warunkiem przyznania im wartości logicznej prawdy i fałszu, oraz że posłużenie się tymi zasadami uzależnione jest od tego, czy mamy do czynienia z systemem statycznym czy dynamicznym reguł, i czy chodzi o reguły generalne czy indywidualne. Por. A. G. Conte, *Primi argomenti per una critica del normativismo*, Pavia 1968, część I, rozdz. I, II.

³⁸ Nie jest to stanowisko jednolicie przyjęte. U autorów wymienionych w poprzednim przypisie Ross i Wright odmawiają regułom, o które chodzi w naszych rozważaniach, charakteru zdaniowego, natomiast J. Kalinowski uznaje możliwości oceny norm z punktu widzenia prawdy i fałszu. Por. A. Ross, op. cit., s. 102 i n.; G. H. von Wright, op. cit., rozdz. VI, p. 8; G. Kalinowski, *Introduction...*, rozdz. III § 6, oraz *Le problème ...*, rozdz. III - V. O zagadnieniu prawdziwości norm i ocen: por. M. Ossowska, op. cit., rozdz. III, V. J. Wróblewski, *Zagadnienie teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, rozdz. II, § 1, p. 2.

³⁹ Por. o różnych rodzajach sylogizmów: G. Kalinowski, *Introduction...*, s. 171 i n. i powołana tam literatura.

tury według przyjętych dyrektyw rozumowania wówczas, gdy do sformułowania *R* przy użyciu tych dyrektyw wystarczają wyłącznie wypowiedzi *W*, których przedmiotem jest natura i które należą do jednego typu ⁴⁰.

Przy przyjęciu tych założeń oraz na podstawie przeprowadzonych rozważań nad rozmaitymi konstrukcjami natury oraz rodzajami reguł postępowania mechanizm „wyprowadzania” reguł z natury przedstawia się następująco.

„Natura faktyczna” może być opisana tylko i wyłącznie za pomocą zdań w sensie logicznym. To uproszczone stwierdzenie pomija zagadnienia związane z opisem tej natury, z formułowaniem prawidłowości ogólnych itd., ale wystarcza do wyrażenia opinii, że z natury opisanej za pomocą zdań nie płyną żadne reguły postępowania ani też oceny wytyczające naturalne cele działalności człowieka (założenie 8.3). Już dawno stwierdzono, że ze zdań nie mogą być wyprowadzone wypowiedzi powinnościowe, że przejście między nimi jest pozorne ⁴¹. Z „natury faktycznej” żadne reguły wyprowadzone być nie mogą, chyba że tę naturę ujmuje się jednocześnie jako „naturę etyczną” ⁴². Dlatego ich przeciwstawienie ma taką doniosłość dla naszego problemu.

Trzeba podkreślić, że ci, którzy z natury wyprowadzają reguły postępowania człowieka, nie czynią wprowadzanej tutaj dystynkcji między „naturą faktyczną” i „naturą etyczną”, a wręcz przeciwnie, niejednokrotnie identyfikują jedną z drugą. Argumentacje uzasadniające ten brak rozróżnienia są rozmaite — ograniczę się tutaj do wskazania trzech argumentacji występujących w doktrynach prawa natury. Jeżeli przyjąć idealistyczną ontologię istnienia obiektywnych wartości czy powinności, to wówczas wypowiedzi na ich temat byłyby zdaniem i brak byłoby podstaw do wprowadzonych tutaj przeciwstawień ⁴³. Jeżeli przyjąć teorię poznania zjawisk kulturowych, w której poznanie jest zawsze poznaniem wartościującym, to wówczas w sferze etyki nie można by oddzielić

⁴⁰ Wystarcza tutaj wyróżnienie dwóch typów wypowiedzi, a mianowicie zdań oraz ocen i norm.

⁴¹ Por. D. Hume, op. cit., s. 195.

⁴² Wyprowadzanie z „natury faktycznej”, lub prościej — z faktów — reguł postępowania nazywane jest w literaturze etycznej „złudzeniem naturalistycznym” (*naturalistic fallacy*), które zresztą jest różnie rozumiane; por. C. Wellman, *The Language of Ethics*, Harvard 1961, rozdz. II p. 8; P. B. Rice, *On the Knowledge of Good and Evil*, New York 1955, rozdz. V, XV. Sformułowanie czterech różnych wersji podstawowej tezy „złudzenia naturalistycznego” s. 87–88. Por. też C. D. Broad, op. cit., s. 257 i n. Omówienie poglądów Moore’a, Frankena i Rice’a daje S. Jedynak, *Błąd naturalistyczny*, „Etyka” 2, 1967, s. 289 i n., *passim*.

⁴³ O koncepcjach wartości idealnych: por. J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii...* s. 56 i n. oraz cytowana literatura w przypisie 13 tamże. Por. też koncepcję obiektywnych wartości w filozofii „realizmu egzystencjalistycznego” opartego na tradycji Arystotelesa, Tomasza z Akwinu i T. Reida: G. Kalinowski, *Le problème...*, rozdz. IV, por. rozdz. II § 2 i s. 201.

opisu od wartościowania, ani „natury faktycznej” od „natury etycznej”, nauka ustalałaby w jakimś sensie „prawdziwe” reguły postępowania płynące z istoty badanych zjawisk. Ujęcia takie mogą występować w nawiązaniu do rozbudowanych założeń filozoficznych⁴⁴ lub też w oparciu o węższy zakres interpretacji ludzkiego działania i jego poznania⁴⁵. Jeżeli wreszcie mamy do czynienia z etyczną koncepcją świata, to wówczas cała przyroda i społeczeństwo mogą mieć charakter wartościowy, a z ich poznania można i powinno się wyprowadzać reguły postępowania⁴⁶.

Niezależnie od tych konstrukcji o charakterze ogólnym, warto wspomnieć o koncepcjach, które starają się wyprowadzić reguły postępowania z takich faktów, jak akceptacja jakichś reguł, powszechność określonych przeżyć, czy też stwierdzane prawidłowości rozwojowe społeczeństw. W tych przypadkach bowiem mamy do czynienia również z błędem rozumowania, naruszającym przyjęte tutaj założenie.

A więc istnieją doktryny, które z faktu występowania określonych reguł „u wszystkich ludów we wszystkich czasach” usiłują wyprowadzić wnioski, że mają one charakter „naturalny” i że obowiązywanie ich płynie wobec tego z natury (człowieka lub społeczeństwa)⁴⁷. Ten pogląd występuje również współcześnie w koncepcji socjologicznie ugruntowanego prawa natury⁴⁸.

Prima facie chodzi tu więc o wyprowadzenie reguł postępowania z „natury faktycznej”. *De facto* jest to operacja pozorna. Po pierwsze

⁴⁴ Por. koncepcję egologicznej teorii prawa oparte na założeniach fenomenologii i egzystencjalizmu: C. Cossio, *Teoria de la verdad juridica*, Buenos Aires 1954, rozdz. IV, V; tenże, *La teoria egologica del derecho y el concepto juridico de libertad*, wyd. 2, Buenos Aires 1964, wstęp, p. 1, 4; rozdz. I, lit. d, rozdz. II, p. 5. Stosunek do doktryny prawa natury C. Cossio, *El derecho en el derecho judicial*, wyd. 3, Buenos Aires 1967, s. 256-302. Omówienie koncepcji normy i poznania w egologii: por. J. Wróblewski, *Filozoficzne założenia podstawowych pojęć egologii*, „Zeszyty Naukowe UŁ”, nauki humanistyczno-społeczne, seria I, 44, 1966, s. 6-15, 18-21.

⁴⁵ Typowym przykładem są poglądy eunomii L.L. Fullera (por. przypis 2). Nie zostały one w interesującym nas w tym miejscu zakresie wyłożone w sposób systematyczny, dlatego por. omówienie krytyczne oraz podaną literaturę K. Opałek, J. Wróblewski, *Współczesna teoria ...*, rozdz. I, p. 3.

⁴⁶ Klasyczną koncepcję tego rodzaju daje filozofia stoicka. Por. ogólnie W. Tarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, wyd. 4, Warszawa 1948, s. 166-172; por. przypis 11.

⁴⁷ Grocjusz komentując tekst Digestów stwierdził: „Słowa «według natury» użyto tutaj, podobnie jak niekiedy również gdzie indziej zamiast tego, co wszędzie jest przyjętym zwyczajem” H. Grotius, *O prawie wojny i pokoju*, Warszawa 1957, s. 478.

⁴⁸ Np. M. Mead, *Some Anthropological Considerations Concerning Natural Law*, „Natural Law Forum” 1961, t. 4, s. 52-54. Wywód zawiera przypuszczenie, że reguły naturalne są niezbędne dla przeżycia każdej grupy społecznej. W starszych koncepcjach chodzi o reguły niezbędne dla egzystencji jednostki (np. T. Hobbes, *Lewiatan*, Warszawa 1954, s. 113: określenie prawa natury) lub stwierdza się, że natura skłania do życia w społeczności, a natura tej społeczności prowadzi do sformułowania reguł prawnonaturalnych, które mają zabezpieczyć to, co się każdemu należy (np. H. Grotius, op. cit., s. 56, 107).

bowiem, nie wykazano powszechności przyjmowania jakichś reguł, a próby w tym zakresie polegają na ich formalizacji, abstrahującej od ich szeroko rozumianej treści i zakresu stosowania. W ten sposób można uzyskać co najwyżej coś w rodzaju omówionej „niezmienności formalnej” (por. punkt 4) formuł, ale nie reguły postępowania⁴⁹. Po drugie, nawet gdyby powszechne reguły postępowania zostały odkryte, to próba wyjaśnienia tego faktu przez odwołanie się do „natury” byłaby co najwyżej przykładem wyjaśnienia *ignotum per ignotum*. Po trzecie, gdyby nawet twierdzenia o fakcie występowania takich reguł dało się zweryfikować w stopniu przyjętym w odpowiednich naukach⁵⁰, to i tak ze stwierdzenia „wszyscy ludzie zawsze uważają, że powinno się postępować w sposób Z” nie można wyprowadzić reguły „powinno się postępować w sposób Z” (por. założenie 8.3). Natomiast sformułowanie przesłanki tego wniosku wykazuje, jak trudno byłoby ustalić jej zasadność⁵¹.

Podobnie pozorne jest wyprowadzanie reguł postępowania ze stwierdzenia, iż człowiek ma powszechnie określone przeżycia, np. poczucie niesprawiedliwości, którego konstrukcja oparta jest na koncepcjach biologicznych i psychologii introspekcyjnej⁵². Nawet gdyby przyjąć, że da się empirycznie stwierdzić występowanie tego rodzaju poczucia o zmiennej historycznie treści, to z twierdzeń na ten temat nie płyną żadne reguły postępowania, bez przyjęcia normy, iż należy postępować zgodnie z przeżywanym poczuciem niesprawiedliwości.

Wreszcie na gruncie pozytywistycznej socjologii związanej z ideologią liberalną również konstruowano reguły postępowania, które rzekomo musiały wypływać z ewolucyjnych praw rządzących życiem społecznym⁵³. I tutaj wszak nawet gdyby istnienie takich praw stwierdzić, to

⁴⁹ Por. ogólną krytykę: K. Opalek, J. Wróblewski, *Współczesna teoria ...*, s. 101 i n. Dlatego autorzy tych formuł wówczas, gdy starają się z nich wywnioskować jakieś reguły, muszą przemycać założenia wartościujące, a więc wprowadzić do nich element „materialny”. Por. np. krytykę poglądów Stamlmera w: A. Brecht, *Political Theory*, Princeton 1959, s. 206; krytykę formuł etyki L. Nelsona w: A. Ross, *Kritik der sogenannten praktischen Erkenntnis*, Leipzig-Koebenhavn 1933, rozdz. XI, p. 2.

⁵⁰ Można również dojść do pożądanej powszechności na podstawie materiału empirycznego prawnoporównawczego poddanego redukcji fenomenologicznej. Tak np. A. Troller, op. cit., s. 136 i n., 191.

⁵¹ Por. uwagi M. Ossowskiej na temat czynników, które wpływają na dyskusję nad istnieniem powszechnie obowiązujących norm moralnych, *Socjologia moralności*, Warszawa 1963, s. 119.

⁵² Por. E. Cahn, *The Sense of Injustice*, New York 1949; tenże, *The Moral Decision*, Bloomington 1956. Omówienie krytyczne poglądów: K. Opalek, J. Wróblewski, *Współczesna teoria ...*, op. cit., rozdz. I, p. 4.

⁵³ Typowe są tutaj poglądy A. Comte'a i H. Spencera. Por. krytyczne omówienie H. Kelsen, *What is Justice?*, Berkeley—Los Angeles 1957, s. 159—166. Dla rozważań na temat koncepcji potrzebnych dla wiązania ewolucji z aksjologią w odniesieniu do ewolucji biologicznej por. S. Lem, *Biologia i wartości*, „Studia Filozoficzne” 3/4, 1968, s. 35 i n. *passim*.

aby powiązać z nimi reguły postępowania, należałoby dodatkowo ocenić końcowy etap tej ewolucji, potraktować go jako cel i przyjąć normę nakazującą postępowanie zgodne z dążeniami do tego celu.

Tylko wówczas, gdy rzeczywistość traktuje się jako połączenie bytu i rozumnej powinności, można z praw rozwoju tego bytu bezpośrednio budować prawa etyczne. Uzyskuje się wówczas idealistyczną wersję etyki postępu. Zyskała ona szczytowy wyraz w konstrukcji Hegla, który wszak jednocześnie był przeciwnikiem współczesnych mu konstrukcji prawnonaturalnych⁵⁴. Ale wówczas świat ma „naturę etyczną” w sensie przez nas podanym. Natomiast materialistyczna etyka postępu traktuje poglądy na to, co dobre, sprawiedliwe itp. jako uwarunkowane klasowo i historycznie, a ustalając prawidłowości rozwoju historycznego opowiada się za akceptacją poglądów klasy postępowej⁵⁵. I w tym sensie można mówić o odpowiedności postępu społecznego z postępem etycznym biorąc pod uwagę to, że „historia nie może osiągnąć ostatecznego kresu w jakimś doskonałym stanie idealnym ludzkości”⁵⁶.

Podobnie jak z „natury faktycznej” nie płyną żadne reguły niezrelatywizowane, tak też nie można z niej „wyprowadzić” żadnych reguł zrelatywizowanych, a- w szczególności reguł instrumentalnych, „powinności instrumentalnej”⁵⁷. Związek tych ostatnich z zależnościami wykrywanymi w „naturze faktycznej” rzecz prosta istnieje, jednak nie polega on na „wyprowadzaniu” z nich reguł, lecz na wykorzystywaniu informacji o tych zależnościach przy formułowaniu takich reguł. Aby bowiem regułą instrumentalną sformułować, nie wystarczy posiadać informacje o owych zależnościach. Należy założyć (wybrać) określony cel (sformułowany w postaci normy lub oceny), stwierdzić, że określone zachowanie się jest środkiem do jego realizacji, oraz na tej podstawie sformułować odpowiednią regułą instrumentalną określającą powinność zachowania się ze względu na ten cel. Taki mechanizm budowy reguły instrumentalnej jest możliwy (założenie 8.4), ale jednocześnie nie pozwala

⁵⁴ O ujęciu rzeczywistości przez Hegla: por. J. Wróblewski, *Rozumność rzeczywistości w Heglowskiej filozofii prawa a dualizm bytu i powinności*, „Zeszyty Naukowe UŁ”, nauki humanistyczno-społeczne, seria I, 52, 1967, *passim*, stosunek poglądów Hegla do doktryn prawa natury, por. literatura cytowana tamże s. 16 przypis 56.

⁵⁵ Por. *ibid.*, s. 17 i literatura cytowana tamże przypis 59. Por. też E. Żyro, *Pojęcie sprawiedliwości u Karola Marksa*, Warszawa 1966, rozdz. II, p. 4. O kryterium postępu moralnego: por. A. J. Titarenko, *Kryterij nrawstwiennogo progressa*, Moskwa 1967, rozdz. II, p. 6, określenia kryterium na s. 157, 186. W związku z tym kryterium powstaje również zagadnienie prawdziwości norm moralnych; por. I. S. Kon, *Marksistskaja etika i problema dołga*, „Woprosy Filozofii” 3, 1954, s. 68, 69; K. A. Szwarzman, *Marksizm a emotywizm*, „Etyka” 3, 1968, s. 66 i n.

⁵⁶ F. Engels, *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. II, Warszawa 1949, s. 345.

⁵⁷ Por. K. Opalek, J. Wróblewski, *Aksjologia ...*, s. 258 - 259 i powołana tam literatura.

powiedzieć, że reguła ta „jest wyprowadzona z natury faktycznej”, skoro jedną z przesłanek jest wypowiedź, która tej natury nie dotyczy.

„Natura etyczna” jest określona za pomocą reguł lub ocen. Służyć one mogą bądź jako kryterium doboru cech stwierdzalnych opisowo, bądź też wprost stanowią część konstytutywną samej natury.

W pierwszej sytuacji reguły nie mogłyby być wyprowadzone ze zdań stwierdzających występowanie określonych cech (założenie 8.3). Doktryna zawiera regułę lub ocenę, która głosi, że „powinno się Z zgodnie z naturą” („dobre jest Z zgodne z naturą”). Ale skoro tak, to kryterium etyczne doboru owych cech stwierdzanych opisowo polega *de facto* na sformułowaniu określonych reguł niezrelatywizowanych. Nie zostają one jednak wyrażone bezpośrednio, lecz drogą doboru określonych cech opisowych, uznanych za „naturalne”. Dlatego też charakterystyka tej sytuacji nie byłaby pełna, gdyby ograniczyć się do twierdzenia, że mamy tutaj do czynienia z rozumowaniem, w którym ze zdania w sensie logicznym (twierdzenie opisowe dotyczące cech naturalnych) i z reguły generalnej „powinno się postępować zgodnie z naturą” wywnioskowuje się reguły szczegółowe (por. założenie 8.4). Natomiast lepiej określić tę sytuację jako rozumowanie, w którym, dzięki zastosowanym kryteriom wyboru cech opisowych, występuje wnioskowanie z reguł naturalnych (przesłanki) prowadzące do ustalenia innych reguł naturalnych (wnioski). Wnioskowanie takie może być przeprowadzone (założenie 8.2) i wówczas z „natury etycznej” „wyprowadza się” określone reguły.

Do drugiej sytuacji, to jest takiej, w której nie ma w „naturze etycznej” cech stwierdzalnych opisowo, powyższa analiza stosuje się *a fortiori*. Nie występuje tutaj bowiem zagadnienie pozornego łączenia zdań z innymi wypowiedziami, lecz jedynie oceny i normy wyrażane w postaci wypowiedzi oznajmujących. W tej też sytuacji reguły naturalne są wyprowadzane z reguł naturalnych, a „natura etyczna” jest ich „źródłem” w pełnym tego słowa znaczeniu.

O wyprowadzeniu reguł z „natury logicznej” już nie piszę, gdyż wykazałem, iż nie łączą się one z zagadnieniami omawianymi w tej pracy.

9. Reguły wyprowadzane z natury stanowią podstawę oceny innych reguł społecznych oraz postępowania ludzi. W ten sposób natura spełnia nie tylko funkcję normatywną, ale również i funkcję oceniającą.

Wszelkie reguły postępowania mogą zawsze stanowić podstawę oceny innych reguł lub postępowania człowieka. Warunki spełniania tego rodzaju funkcji są proste.

Reguła R_1 może stanowić kryterium oceny reguły R_2 wówczas, gdy, po pierwsze, R_1 wyznacza sposób tworzenia lub treść R_2 , bądź gdy zakresy regulacji R_1 i R_2 częściowo się pokrywają; po drugie, można ustalić, czy R_2 jest zgodne z R_1 (zwrot stosunkowy); po trzecie, uznaje się, że

R_2 jest wartościowa dodatnio (np. słuszna, dobra, prawna itd.), o ile zgodna jest z R_1 , (ocena stosunkowa), lub też o ile R_2 jest zgodna z R_1 , a R_1 jest określona jako wartościowa dodatnio (ocena krytyczno-stosunkowa)⁵⁸.

Reguła R_1 może stanowić kryterium oceny postępowania człowieka Z , o ile, po pierwsze, R_1 wyznacza w sposób bezpośredni lub pośredni zachowanie się Z ⁵⁹; po drugie, można ustalić, że Z jest zgodne z R_1 (zwrot stosunkowy); po trzecie, uznaje się że Z jest wartościowe dodatnio, o ile jest zgodne z R_1 (ocena stosunkowa), lub też o ile Z jest zgodne z R_1 , a R_1 jest określona jako wartościowa dodatnio (ocena krytyczno-stosunkowa).

W obu sytuacjach występują więc zwroty stosunkowe, jako wypowiedzi stwierdzające zgodność z regułą. Zwroty te przy spełnieniu pewnych warunków mogą być zdaniami, lecz charakterystyka ich nie jest potrzebna dla naszych rozważań⁶⁰. Natomiast ważne jest odróżnienie ocen stosunkowych i ocen krytyczno-stosunkowych. Z pierwszymi mamy do czynienia wówczas, gdy dla dodatniej oceny reguły lub postępowania wystarczy stwierdzenie jej zgodności z R_1 , niezależnie od oceny R_1 . Z ocenami krytyczno-stosunkowymi mamy do czynienia wówczas, gdy dodatnia ocena reguły lub zachowania się uzależniona jest od dodatniej oceny R_1 .

Wróćmy teraz do reguł postępowania wyprowadzanych z natury. Reguły te mogą stanowić kryterium oceny wszelkich innych reguł. Właśnie wyprowadzenie ich z natury nadaje im charakter podstawowy, dzięki któremu *ex hypothesi* są one dobre, sprawiedliwe, słuszne itd.⁶¹ Dlatego też to, że stanowią one podstawę oceny innych reguł społecznych, a w szczególności reguł prawnych, jest narzucone obiektywnością niezależnej od człowieka natury. Reguły postępowania wyprowadzone z natury są wartościowe dodatnio i dlatego, powołując się na nie, można zawsze wypowiadać oceny stosunkowe — każda reguła zgodna z regułami naturalnymi jest wartościowa dodatnio. Reguły naturalne mogą wyznaczać proces tworzenia innych reguł (np. proceduralne doktryny prawa natury) lub też — częściej — wyznaczają treść innych reguł (materialna

⁵⁸ O zwrotach stosunkowych i ocenach stosunkowych oraz krytyczno-stosunkowych: por. J. Nowacki, *O rodzajach ocen ze względu na normę*, „Zeszyty Naukowe UŁ”, nauki humanistyczno-społeczne, seria I, 14, 1959, *passim*; J. Wróblewski, *Zwroty stosunkowe — wypowiedzi o zgodności z normą*, „Zeszyty Naukowe UŁ”, nauki humanistyczno-społeczne, seria I, 62, 1969.

⁵⁹ Dla znaczenia terminu „wyznaczanie zachowania się” por. J. Wróblewski, *Sposoby wyznaczania zachowania się przez przepisy prawne*, „Zeszyty Naukowe UŁ”, nauki humanistyczno-społeczne, seria I, 38, 1965, s. 4, 19 i n.

⁶⁰ Por. J. Wróblewski, *Zwroty stosunkowe ...*, punkty 7 - 12.

⁶¹ Por. „nic nie jest złe, co jest zgodne z naturą” (Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, Warszawa 1958, s. 19).

doktryna prawa natury)⁶². Oceny takiej można dokonać wówczas, gdy reguły naturalne, i reguły, które ocenia się ze względu na zgodność z nimi, normują choćby częściowo ten sam zakres. Natomiast w innych sytuacjach ocena taka byłaby bezprzedmiotowa — konsekwencją tego jest wyróżnianie zakresu, w jakim prawo pozytywne może determinować zachowania na podstawie delegacji udzielonej przez reguły naturalne⁶³.

Reguły naturalne służą jako kryterium oceny postępowania człowieka. Zgodność tego postępowania z regułą naturalną jest traktowana zawsze jako wartościowa dodatnio, niezgodność — jako zła. Postępowanie to, by podlegać ocenie, musi być wyznaczone przez regułę naturalną w sposób bezpośredni lub pośredni. Sytuacje pierwszego rodzaju zachodzą wówczas, gdy treść reguły naturalnej wyznacza dane postępowanie, określając, jak adresat postąpić powinien. Sytuacje drugiego rodzaju zachodzą, gdy reguła naturalna stanowi podstawę ustanawiania innych reguł, które dane zachowanie się regulują. Wówczas ocena takich zachowań się wyrażona zostanie za pomocą ocen krytyczno-stosunkowych: zachowanie się Z jest wartościowe dodatnio, gdyż jest zgodne z regułą R_2 , która jest oceniona dodatnio jako zgodna z regułą naturalną R_1 .

10. Reguły i oceny naturalne spełniały i spełniają różną rolę. Ogólnie rzecz ujmując, zawsze stanowiły wyraz ustosunkowania się do zastanej ideologii etycznej i prawno-politycznej. Stwierdzanie ich zgodności z naturą (a więc i z płynącymi z niej regułami i ocenami) funkcjonuje jako *sui generis* ich charyzma, jako ich uzasadnienie przez odwołanie się do autorytetu najwyższego — do natury. Rozpatrywana z tego punktu widzenia ideologia natury spełnia analogiczne funkcje do ideologii nadnaturalistycznej powołującej się na wolę istoty boskiej. Natura tutaj wstępuje w miejsce bóstwa, jako autorytet uzasadniający określony porządek i nakazujący jego utrzymanie, a jednocześnie gwarantujący jego wartość (a niekiedy i doskonałość). I z tego punktu widzenia poglądy, które starają się wykazać religijny charakter wszelkich doktryn prawno-naturalnych, mogą być w wysokim stopniu uzasadnione⁶⁴.

Z drugiej strony, natura może służyć jako argument krytyki tego, co istnieje⁶⁵. Wówczas krytyka taka prowadzona w imię natury ma tę samą

⁶² Por. L. L. Fuller, *The Morality ...*, s. 152 i n., 184 i n.

⁶³ Tego rodzaju zagadnienia występują na gruncie tomistycznego prawa natury, por. np. G. Kalinowski, *Le problème ...*, s. 240, 252. W konsekwencji zarówno prawo-, jak i lewostronna regulacja ruchu jest uznana za adekwatną do prawa natury (s. 241 - 242).

⁶⁴ Na podstawie analizy poglądów Arystotelesa, Tomasza z Akwinu, Kanta i Cathreina stwierdza to H. Kelsen, *Die Grundlage der Naturrechtslehre*, w: *Das Naturrecht in der politischen Theorie*, red. F.-M. Schmözl, Wien 1963. *passim*, a zwłaszcza s. 1, 4, 35 i n.; tenże, *What is Justice?*, s. 138, 141.

⁶⁵ Nietrafne wydaje się stanowisko Kelsena, iż prawo natury może spełniać jedynie funkcję konserwatywną (*What is Justice?*, s. 145, 150 i n.). Również w tym

siłę argumentacyjną, którą ma owa natura w przyjmowanej ideologii i którą daje operowanie hasłami „(naturalnej) sprawiedliwości”, „(naturalnej) słuszności”, „(naturalnego) dobra” itp. Krytyka taka może być prowadzona, rzecz prosta, z różnych pozycji. W stosunku do ustalonych przez materializm historyczny podstawowych prawidłowości rozwojowych należy tutaj wyróżnić postępowe i wsteczne doktryny natury w zależności od tego, czyje interesy w konkretnych sytuacjach doktryna ta reprezentuje.

Prócz oceny globalnej funkcji doktryn wyprowadzających z natury reguły postępowania, można analizować ich rolę w poszczególnych dziedzinach aktywności człowieka. Nie mogą tutaj oczywiście omawiać tego zagadnienia. Wystarczy wskazać, że reguły i oceny naturalne odgrywały i częściowo jeszcze odgrywają dużą rolę w procesach tworzenia stosowania i wykładni prawa⁶⁶. Niezbędnym ich elementem bowiem są oceny i reguły pozaprawne. Wśród nich niejednokrotnie występują takie, które są uzasadniane w sposób naturalny, to znaczy, które są wyprowadzane z natury. Wówczas prawodawca ma tworzyć normy zgodne z regułami naturalnymi⁶⁷, *interpretatione a ratione naturali potior est omni alia*⁶⁸, a organy stosujące prawo mają uciekać się do reguł naturalnych nie tylko wówczas, gdy przepisy prawa obowiązującego do nich odsyłają, ale również i wówczas, gdy podejmuje rozstrzygnięcia na podstawie ogólnych zasad prawa⁶⁹.

Odrzucenie koncepcji natury, z której można by wyprowadzać reguły naturalne i oceny naturalne nie oznacza bynajmniej negowania roli ocen i reguł pozaprawnych w procesach tworzenia, stosowania i wykładni prawa. Nie oznacza też negowania roli rozmaitych ideologii w akceptowaniu i krytyce zastanych poglądów moralnych, politycznych i prawnych, oraz odpowiadających im instytucji. Natomiast odrzucenie to ozna-

kierunku wypowiedzi A. Ross, choć stwierdza możliwość występowania reformistycznego, a nawet rewolucyjnego prawa natury (*On Law and Justice*, London 1958, s. 264, s. 267 i tamże przypis 3). Por. E. Wolf. op. cit., s. 146 i n.

⁶⁶ Por. omówienie: J. Wróblewski, *Wpływ ...*, s. 17 - 31. Analogiczne zagadnienia z punktu widzenia katolickiego prawa natury omawia J. Funk, op. cit., s. 259 i n., 279 i n., 311 i n.

⁶⁷ Por. J. Messner, *Das Naturrecht*, Innsbruck—Wien—München 1958, s. 355 - 360; Ch. Eisemann, *Le juriste et le droit naturel*, w: *Le Droit Naturel*, Paris 1959, s. 223 - 228; R. Pound, *Natural Law and Positive Natural Law*, „Natural Law Forum” 1960, t. 5, s. 74.

⁶⁸ G. Fosterus, *Interpres sive de interpretatione iuris libri duo*, Witebergae MDCXIII, s. 412; por. H. Mitteis, *Über Naturrecht*, Berlin 1948, s. 38 i nast.

⁶⁹ O odesłaniu pozasystemowym w przepisach prawa obowiązującego por. J. Wróblewski, *Przepisy odsyłające*, „Zeszyty Naukowe UŁ”, nauki humanistyczno-społeczne, seria I, 35, 1964, s. 13 - 16. O prawnonaturalnych koncepcjach ogólnych zasad prawa por. literatura cytowana; tenże, *Prawo obowiązujące a „ogólne zasady prawa”*, „Zeszyty Naukowe UŁ”, nauki humanistyczno-społeczne, seria I, 42, 1965, s. 23 i n., przypis 16. O wpływie prawa natury na stosowanie prawa por. też literatura cytowana; tenże, *Wpływ ...*, s. 31, przypis 62.

cza, iż nie akceptuje się naturalnego uzasadnienia tych reguł i ocen, gdyż zaprzecza się konstrukcji natury, z której one rzekomo mają być wyprowadzone.

11. Jak wynika z powyższych rozważań, poglądy, które wyprowadzają z natury reguły postępowania człowieka, nie są uzasadnione w świetle założeń, jakie przyjmuje. Z metodologicznego punktu widzenia próby wyprowadzania reguł postępowania z natury ujętej w postaci konstrukcji „natury faktycznej” są błędne, gdyż z tak ujętej natury nie płyną żadne reguły postępowania. Aby natomiast formułować reguły celowościowe, można i należy opierać się na ustalonych związkach między zjawiskami, które niekiedy mogą występować w postaci owej „natury faktycznej”. Jest to nawet niezbędny postulat racjonalnej działalności kierowania zachowaniem się ludzi w tym sensie, że zakłada on wiedzę o obiektywnie istniejących związkach między zachowaniem się i jego następstwami. Odnosi się to zarówno do budowy reguł celowościowych, które normują działalność techniczną człowieka, jak i do reguł celowościowych, które regulują zachowanie się człowieka w społeczeństwie. Zarówno bowiem w sferze techniki *sensu stricto*, jak i socjotechniki, efektywność postępowania jest uzależniona od prawidłowości ustaleń związków empirycznych. Ale po to, by reguły takie formułować w postaci obowiązującej, konieczny jest wybór celów, oparty na ich ocenie. Ten zaś wybór nie może płynąć z owej „natury faktycznej”. Dlatego też wszelkie doktryny, które mieszają „naturę faktyczną”, z „naturą etyczną” muszą opierać się na określonej filozofii, która zakłada teleologiczną naturę przyrody i społeczeństwa lub nadają im charakter etyczny. Filozofia taka z punktu widzenia monizmu materialistycznego przyjęta być nie może.

„Natura etyczna” mogłaby z punktu widzenia analizy metodologicznej stanowić „źródło” reguł postępowania, gdyby taka natura istniała. Taka „natura etyczna” jednak nie istnieje w sensie nadawanym istnieniu przez filozofię monizmu materialistycznego. Dlatego też „natura etyczna” to tylko pewna konstrukcja, za pomocą której nadaje się wysoką rangę określonym poglądom etycznym i prawnopolitycznym, które absolutyzuje się i hipostazuje. Uzasadnienie reguł i ocen przez powołanie się na „naturę” i jej nakazy jest więc odpowiednikiem uzasadniania ich przez wolę istot nadnaturalnych w koncepcjach religijnych.

Wreszcie z „natury logicznej” — o ile ktoś używałby tej konstrukcji — nie płyną żadne reguły poza dyrektywami posługiwania się określonymi zwrotami w danym języku, a o to wszak, jak wykazałem, w omawianych doktrynach nie chodzi.

Tak więc koncepcje, które starają się z tak czy inaczej rozumianej natury wyprowadzić reguły postępowania człowieka, albo opierają się

na odrzuconej tutaj filozofii, albo popełniają błąd logiczny, albo wreszcie są prostą mistyfikacyjną techniką argumentacji mającej sugerować ważność określonych reguł i ocen.

Trzeba jednocześnie podkreślić, że odrzucenie koncepcji wyprowadzającej z natury reguły postępowania człowieka nie wiąże się bynajmniej z poglądem, iż ustanawianie reguł zachowania się, bądź też ich wytwarzanie w drodze praktyki społecznej, są rezultatem dowolnie dokonywanych wyborów, że są jakimś czystym *fiat* opartym na ocenach. Jeżeli ograniczyć to pytanie do reguł o wystarczającym stopniu doniosłości społecznej, a więc np. do reguł moralności, prawa, zwyczajów, to są one silnie uwarunkowane zjawiskami rzeczywistości i przedstawieniami o niej. Ograniczę się tutaj do norm prawa stanowionego, jako reguł, które w stosunkowo wysokim stopniu są efektem decyzji autorytetu normodawczego. Przyjmijmy, że decyzje te są podejmowane w sposób celowy w tym sensie, że autorytet ten chce osiągnąć określone cele. Wówczas z interesującego nas tutaj punktu widzenia trzeba odróżnić dwie grupy faktów, z jakimi autorytet ten musi się liczyć, oraz dwie grupy ocen.

Pierwsza grupa faktów, to notorycznie znane fakty związane z biologiczną i społeczną egzystencją człowieka. Są to fakty tego rodzaju, jak to, że człowiek jest organizmem, któremu można wyrządzić szkodę fizyczną, że istnieją ograniczone możliwości zaspokajania jego potrzeb, że ludzie mają w pewnym stopniu ograniczone możliwości rozumienia i siły woli, że w jakichś ogólnych przedziałach są w przybliżeniu „równi” i w jakimś ograniczonym stopniu egoistyczni i altruistyczni itp. Te oczywiste fakty niewątpliwie każdy prawodawca bierze pod uwagę i nie warto by o nich wspominać, gdyby nie to, że bywały one właśnie ujmowane jako jakieś „minimum natury człowieka”⁷⁰. Gdyby uznać, że te fakty charakteryzują naturę człowieka, to byłaby to jednak „natura faktyczna”. Żadnych reguł naturalnych jednak z niej nie da się wyprowadzić, choć uwzględnienie tych faktów jest oczywiste.

Druga grupa faktów to inne fakty przyrodnicze i społeczne, które są związane z przedmiotem regulacji prawnej. Należą tutaj — z jednej strony — wszelkie prawidłowości zjawisk przyrodniczych, społecznych i psychicznych, z drugiej zaś — charakterystyki społeczności, dla której reguły te są stanowione. W dużym stopniu od jakości i ilości informacji na temat tych faktów zależy efektywność regulacji. Również z tej grupy faktów, choćbyśmy je mianowali „naturą”, nie płyną żadne reguły i oceny.

⁷⁰ Koncepcję „minimalnej treści prawa natury” daje H. L. A. Hart, *The Concept of Law*, Oxford 1961, rozdz. IX, p. 2.

Natomiast normodawca, jeżeli chce wykorzystać posiadane informacje o faktach przy stanowieniu norm, musi dokonać dwojakiego wyboru. Po pierwsze, musi podjąć decyzję co do celu, jaki chce osiągnąć. Wybór celu ma charakter oceniający i jest wielostronnie uwarunkowany. Bez założenia celu, a więc dokonania oceny, nie można sformułować żadnych reguł instrumentalnych. Po drugie, trzeba podjąć decyzję co do środków realizacji celu. Możliwe są tutaj rozmaitego typu decyzje⁷¹. Wybór środka w postaci reguły postępowania może przy tym polegać na ocenie nie tylko z instrumentalnego punktu widzenia, ale również w sposób zasadniczy, ze względu na jego wartość *in abstracto*. O ile wartościowanie instrumentalne opiera się na wiedzy o faktach w sposób wyżej wskazany, o tyle ocena drugiego rodzaju odwołuje się do jakichś systemów ocen i z wiedzy o faktach korzystać może o tyle, o ile jest uwarunkowana znajomością przewidywanych empirycznych następstw użycia tego środka.

Oba rodzaje ocen mogą się powoływać na „naturę”. Będzie to jednak — wbrew używanej terminologii — jedynie „natura etyczna”, a więc założona konstrukcja oceniająca. Nie żadna więc „natura” uzasadni te oceny i reguły, ale inne założone oceny i reguły ubrane w szatę „naturalności”.

Trudno w tych rozważaniach oceniać argumentacyjne walory posługiwania się konstrukcją „natury” dla formułowania naturalnych reguł i ocen. Dla naszych rozważań etycznych czy prawniczych zbędne jest korzystanie z terminologii, która musi grać rolę mistyfikacyjną. Żadna natura ani żadna siła wyższa nie rozstrzygnie za nas celów ani nie ustanowi reguł postępowania. Cele te i reguły tworzą ludzie w sposób bardziej czy mniej uwarunkowany, ale zawsze przekształcając i przyrodę, i społeczeństwo, i samych siebie.

Ежи Врублевски

ПРИРОДА И ПРАВИЛА ПОВЕДЕНИЯ

Автор рассматривает взгляды, выводящие из природы правила поведения (доктрины природы), на основе модели, охарактеризованной тремя положениями (существование природы, выводимость правил из природы, естественные правила как критерий оценки). Отличаются три основные конструкции природы: «фактическая природа» (природа в описательном естественном значении); два вида «этической природы» (природа описательного характера при подборе черт, основанном на этических оценках, природа охарактеризованная в этическом отношении); «логическая природа» (естественные черты как «существенные» для класса десигнатов термина в данном языке).

⁷¹ Por. przypis 34.

В соответствии с доктриной природы природа познаваема, независима от человека и «неизменна» в различных значениях этого термина, обусловленных принятыми конструкциями природы. Природа является «источником» соответствующих правил поведения. Правило «выводится из природы» в том смысле, что для сформулировки правила достаточны высказывания, касающиеся природы и прием определенных директив рассуждений. Автор анализирует положения, какие нужно принять, чтобы вывести из природы правила поведения и доказывает, что на базе принятой материалистической философии, они не обоснованы.

Автор обсуждает виды сформулированных оценок, когда в качестве критерия принимаются естественные правила (относительные и критически-относительные оценки). Затем описываются функции, какие выполняют оценки и естественные правила по отношению к существующей этической и политико-правовой идеологии, а также в разных областях человеческой активности.

Отказ от доктрин природы не означает принятия взгляда о том, что сформулированные человеком правила поведения не являются обусловленными. Для рассмотрения обусловленности этого типа автор пользуется примером правил установленного закона. Доказывает, что наряду с двумя группами оценок (оценка цели, инструментальные оценки) выступают две группы фактов — факты, связанные с биологической и социальной экзистенцией человека, а также естественные и общественные факты, связанные с предметом правового регулирования. Учет этих обусловленностей является одним из условий рационального создания правил поведения.

Jerzy Wróblewski

NATURE AND RULES OF BEHAVIOUR

Conceptions deducing the rules of behaviour from nature (doctrines of nature) are analyzed on the basis of a model involving three assumptions: the existence of nature, the deductibility of rules from nature, and natural rules as a criterion of valuation. Three basic constructions of nature are distinguished: "real nature" (nature in a descriptive naturalistic approach), two kinds of "ethical nature" (nature approached by description with a selection of characteristics based on ethical valuation, nature characterized in an ethical way), "logical nature" (natural characteristics as „significant” for a class of referents in a given language).

According to the doctrines of nature, nature itself is cognizable, independent of man and „invariable” in different meanings of this word (which are determined by the accepted construction of nature). Nature is a “source” of the rules of behaviour. Rules are “deducted from nature” when utterances about nature and the acceptance of definite directives of reasoning are sufficient to formulate a rule. The author analyzes the assumptions which should be accepted in order to deduce the rules of behaviour from nature and concludes that they are not justified on the basis of the accepted materialistic philosophy.

Further the author deals with kinds of valuation formulated in accepting the natural rules (relative and critical-relative valuations) as criteria. He also discusses the functions which are fulfilled by the valuations as well as the natural rules in relation to the existing ethical and political-juridical ideology in the different fields of human activity.

A rejection of the doctrines of nature is not equivalent to adopting the view that rules of behaviour formulated by man are not conditioned. To analyze this kind of conditioning, the author quotes examples of rules of a valid law. He shows that besides two groups of valuation, i.e. valuation of the end, and instrumental valuation, two further groups of facts come to existence. They are facts connected with the biological and social existence of man as well as natural and social facts related to the object of legal regulation. One of the conditions of the rational formulation of the rules of behaviour is to take these conditionings into account.